

# Enej, Amelia

Po ulicy chodzę taki zabłąkany  
Politycy obradują za ścianami  
Dzieci kwiaty przeglądają stare zdjęcia  
Przyszłe matki się szykują do poczęcia

Coś mnie ciągnie by na browar rano skoczyć  
Ale czuje za firanką Twoje oczy  
Tylko oczy Twoje świecą jak latarnie  
Bym nie zbłądził kiedy chandra mnie ogarnie

Witpusty moja, witpusty moja.....

Wczoraj znowu byłem w domu po północy  
Telewizor już zgaszony tylko oczy,  
Tylko oczy Twoje świecą jak latarnie  
Bym nie zbłądził kiedy chandra mnie ogarnie  
Tak jak statek co go sztorm pozbawił celu  
Lecz ja nie mam, lecz ja nie mam charakteru  
Bo wymykam się ukradkiem, śmieszny pajac  
A Ty wciąż się drobnym kłamstwem zadowalas